Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 110 | Września, wtorek dnia 22 września 1925 | Rok VII

Trudna chwila.

Pod pow. tyt. czytamy w Postępie:

Lokalne wydarzenia chwili usunęły na razie z porządku dziennego expose premjera Grabskiego wypowiedziane przed kilku dniami w senackiej Komisji skarbowo-budżetowej — a dotyczące naszej sytuacji gospodarczej. A przecież właśnie to expose — to była niejako pierwsza godzina w dniu klęski, jaki wciąż jeszcze przeżywamy na polu naszego finansowego życia. Premjer — minister skarbu to wie — i oto onegdaj mówił poraz drugi...

Nadszedł trudny czas. Coś się łamie i coś się rwie. Prasa berlińska lansuje wiadomości o wymienieniu złotego na inny pieniądz, zapewne mniejszej wartości, skutkiem czego musiałoby, czy też mogłoby pieniędzy w obiegu być więcej. Chodzą pogłoski, że premjer i minister skarbu podczas swej ostatniej w Poznaniu bytności, badał sfery finansowe w tym kierunku, czy byłoby możliwem wprowadzenie drugiego pieniądza, obok złotego, podobnego do ongi czasu wojny, przez Niemców wypróbowanego „Not-Geld."

Giełda notuje wysoki kurs dolara, a giełda czarna za ten kurs oficjalny dolara nie sprzedaje. Uparcie powtarza się wersja o kłopotliwej sytuacji, w jakiej znalazły się niektóre banki i jednemu narzucono nadzór rządowy, drugi przeszedł przedwczoraj mały „run", trzeci się chwieje...

Rośnie fama o przesądzonym jakoby votum niezaufania dla ministra skarbu, skoro tylko zbierze się sejm — jednem słowem atmosfera przesycona jest elektrycznością, w której pewne fale drgają oczekiwaniem.

Ludności w tej chwili jest bardzo źle — i siłą instynktu samozachowawczego pragnie odmiany.

Dlaczego jest źle? i komu? Na pierwsze pytanie można dać krótką a pełną treści odpowiedź: bo panuje ogólna bieda. Nikt dzisiaj nie ma pewnego minimum egzystencji. Choć sprzedałeś — nie dostajesz zapłaty; choć zarobiłeś — nie otrzymałeś zarobku.

Cierpi przemysł — duży i mały, bo produkuje drogo, towaru się nie pozbywa, ludzi musi utrzymywać, surowców nie dostaje — lub dostaje z opóźnieniem i na bardzo wysokie cło. Cierpi handel — zmuszony do operowania drogim dolarem. Cierpi ziemiaństwo — z niemożnością eksportu, tysiącem komplikacji wewnętrznych i reformą rolną — niby mieczem Damoklesa nad głową. Cierpi urzędnik i wojskowy, wobec pensji minimalnej a wciąż podnoszącej się cenie życia. Cierpią miljony przedsiębiorstw, bo ludzie „oszczędzają się" z konieczności i nie kupują, nie robią zamówień, nie czynią zapasów — w rezultacie ograniczając swoje potrzeby do granic możliwości.

W kraju czuje się brak gotówki; poza krajem czuje się pewne zakłopotanie zagranicy w stosunku do Polski, na skutek jej ekonomicznych trudności.

Wydaje nam się, że w danej chwili istotnie nię pomoże żaden angielski plasterek urzędowego optymizmu na głęboko sięgającą ranę życia — i że trzeba sobie powiedzieć, iż czas przebywamy tak trudny — jakim jeszcze nie był od lat sześciu, jeżeli chodzi o tę właśnie dziedzinę gospodarczą.

Bo: trzeba znać prawdę, aby jej umieć zaradzić. Byłoby z gruntu fałszywem i błędnem, gdybyśmy oczekiwali cudu; gdybyśmy wyobrazili sobie, że jakieś zmiany w ludziach, jakiejś rozporządzenia doraźne ogłoszone z dnia na dzień, z dziś na jutro — będą zdolne zażegnać odrazu katastrofę i poprawią położenie.

Ale co innego takie złudzenia, a co innego nie poddawanie się złym nastrojom i śmiałe stawienie czoła trudnościom, lub zgoła: niepezpieczeństwom... Mamy wrażenie, że od nowa pojawił się wśród nas duch defetyzmu — i specjalnie zagościł w Poznaniu.

Wciąż szerzą się hiobowe wieści, wypełzające niewiadomo skąd — a trafiające do ogółu drogą plotek pantoflowych. Przyczem — naprzykład — krytykuje się przemówienia osobistości oficjalnych, jak Prezydent lub Premjer, wyrażając zdanie, że ich optymistyczne twierdzenia i rady są banałami i frazesami, poza któremi ukrywa się tem więcej ponura prawda.

Otóż pytamy: **co ma robić Rząd?** czy ma sam szerzyć defetyzm w swych wystąpieniach zewnętrznych? czy ma w ludności zabijać i resztkę nadzieji — iż będzie lepiej? Dalibóg — że nie to jest jego rolą, i że nie na tej drodze osięga się poprawę stosunków. Wszakże należałoby powiesić czemprędzej wodza, mówiącego swej armji: **przegramy.**

Trzeba natomiast radzić. Rady te leżą także między linjami expose premjera — i między licznemi jego onegdajszego przemówienia w Senacie.

Scieśnienie budżetów wszelkich — państwowego, samorządowych i prywatnych; ograniczenie importu; oszczędność, posunięta jaknajdalej; przeprowadzenie tranzakcji kredytowych z zagranicą — a nie przeprowadzanie tych projekt., które podrywają wiarę w naszą praworządność i podkopują zdolność produkcyjną naszych warsztatów pracy.

Co wszystko można przyjąć, jako wskazanie i trafne i konieczne, a wśród czego niepodobna nie zrozumieć alluzji do reformy rolnej, która nam w opinji sfer gospodarczych zagranicy tak wymowie... szkodzi.

Bo można o niej od strony jej znaczenia **politycznego,** myśleć, co się chce niepodobna przecież zaprzeczyć, iż jest **klęskową od strony ekonomicznej swej wartości.**

Ale w tej chwili nie o to nam chodzi: chodzi nam o mocne podkreślenie konieczności **przetrwania.**

W ślad za paniką — idzie bankructwo państwowe zwyżki walut obcych, zniżka przedsiębiorstw, bezrobocie i nędza. Niech się opamięta to „złe" wśród nas, wędrujące cichaczem, niech ludzie zrozumieją, że nie: tylko, ale także od nich zależy poprawienie sytuacji i niech **pracują,** najusilniej, najwięcej, najgorliwiej w poczuciu tej **odpowiedzialności,** jaka cięży **na każdym Polaku** za całość, niepodległość i byt polskiego państwa.

W sprawie obecnego położenia gospodarczego.

Państwo Polskie przeżywa od szeregu miesięcy ciężkie przesilenie gospodarcze, które w ostatnich tygodniach przybrało szczególnie ostre formy. Zubożenie społeczeństwa przez wojnę i kilka lat inflacji, bierność bilansu handlowego i związana z nią konieczność obrony złotego za pomocą restrukcyj kredytowych i ścieśnienia obiegu pieniężnego — oto splot przyczyn, które wytworzyły obecną sytuację. Wrogowie Państwa Polskiego uznali chwilę obecną za odpowiednią, aby działać na szkodę Polski, podkopując kurs złotego, podkopując zaufanie zagranicy do Polski. Są wszelkie oznaki ku temu, że wróg zewnętrzny stara się równocześnie za pomocą swych agentów zachwiać równowagę społeczeństwa, wykorzystując i rozdmuchując każdy niedodatni objaw aby szerzyć popłoch w kraju.

W pewnym związku z machinacjami temi stoi niewątpliwie objawiający się od kilku dni niepokój klienteli bankowej o pewność swych wkładów. Niżej podpisane instytucje i zrzeszenia uważają za swój obowiązek stwierdzić, że obawy są najzupełniej bezpodstawne, jak to zresztą jasno wynika z perjodycznie ogłaszanych bilansów miesięcznych banków poznańskich. Ze banki nasze na równi z innemi przedsiębiorstwami walczą z ciasnotą pieniądza, z powodu której dusi się całe nasze życie gospodarcze, nie ulega wątpliwości i każdy, kto zna stosunki, zrozumie, ze w czasie w którym konsument nie płaci kupcowi, a kupiec zalega z zapłatą wobec hurtownika i fabrykanta, że wtedy i banki nasze niełatwe mają zadanie, nikt też żądać nie może, aby banki odrazu mogły wypłacić wszystkie swoje kapitały, gdyż ściągając nagle swoje pretensje zatamowałyby całe życie gospodarcze, zamykając składy fabryki i pozbawiając pracy dziesiątki tysięcy robotników.

Nie może jednakże mowy być o tem, aby wkłady banków były zagrożone. Wkłady te bowiem są zabezpieczone całym własnym majątkiem banków sięgającym wysokich miljonów złotych, a ulokowanym bez wyjątku — jeżeli chodzi o banki poznańskie — nieruchomościach. Jeżeli się nawet zdarzył wypadek, że jeden z banków poznańskich — Polski Bank Handlowy — stara się o nadzór sądowy, ponieważ chwilowo nie może spieniężyć swoich pretensyj, to i w tym wypadku deponenci strat nie poniosą, ponieważ aktywa banku znacznie przewyższają zobowiązania.

Położenie obecne zostanie wkrótce opanowane lecz tylko wtedy, jeżeli całe społeczeństwo z wzmożoną pracą i najdalej idącą oszczędnością stanie na wysokości zadania zachowując spokój i równowagę i przeciwstawiając się destrukcyjnej robocie elementów, działających na zgubę Państwa.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu. — Związek Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu. — Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Klęska Sahma w Genewie.

Genewa, 20. 9. W sprawie gdańskiej Polska odniosła zupełne zwycięstwo. W raporcie Quinonesa de Leon wprowadzono pomylśne dla nas zmiany. Rada Portu np. przy wykreślaniu granic na Westerplatte, zasięgnąć miała opinji ekspertów Ligi Narodów. Podczas posiedzenia Rady Ligi postanowiono, ażeby Westerplatte oddać Polsce najpóźniej do dnia 1 listopada rb.

Krzyżując dalsze intrygi gdańskie w sprawie skrzynek pocztowych, Rada poprostu zatwierdziła korzystną dla Polski opinję rzeczoznawców.

Niefortunne protesty Sahma, wygłoszone po niemiecku przeciw decyzji, dot. Westerplatte oraz poczty polskiej, wywołały tymczasem fatalne wrażenie. Zawiłą i nielogiczną argumentację Sahma uznano wręcz za niepoważną i nie nadającą się wogóle do dyskusji.

W ko.ach zaś Ligi z oburzeniem mówiono o niewłaściwem ataku Sahma na Radę Ligi, Trybunał Haski oraz oraz na bezstronną komisję rzeczoznawców i sprawozdawcę Quinonesa. „Tezę" Sahma: ...port, to tylko woda... — wykpił lord Cecil, popierając lojalnie i bez zastrzeżeń tezę polską. Ostatecznie dobił Sahma przedstawiciel Szwecji. Quinones de Leon z niecierpliwieniem odpowiedział na niefortunne protesty Sahma, cytując jedynie ustępy swego raportu.

Kompromitacja burmistrza gdańskiego w Genewie zupełna. Licznie zebrani tu dziennikarze niemieccy komentując uchwałę Rady, wyrazili się o niej jako o „bandzie przyjaciół Polski". Wszyscy zebrani Polacy składali min. Strassburgerowi gratulacje z powodu odniesionego sukcesu.

- Kronika -

Września, dnia 21 września 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Mateusza A., jutro: Tomasza B.

* **W morzu łez i krwi.** Jak nam ruchliwy Zarząd kina „Apollo" komunikuje, wyświetlanym będzie we wtorek, środę i czwartek 22, 23. i 24. bm. wstrząsający obraz ilustrujący okrucieństwa działalności czerezwyczajek rosyjskich. Zdjęcia zdobyte zostały przez misje Ameryki i Angli. Obraz cały nie posiadający żadnych napisów uzupełniany będzie wspaniałą prelekcją prof. Kazimierza Krzyżanowskiepo.

Prelekcja prof Krzyżanowskiego posiadająca doniosłe znaczenie kulturalno-oświatowe wywiera na słuchaczach głębokie wrażenie, przenika nawskroś swem realizmem oraz bezwzględną nagą prawdą z jaką prelegent zaznajamia słuchaczów.

Siła i realizm w wypowiadaniu fragmentów okrutnej gospodarki sowieckiej, sprawiają, że prelegent od początku do końca trzyma słuchaczów na uwięzi.

Zważywszy, że prof. Krzyżanowski sam przeżył kilka lat w lochach i kazamatach czerezwyczajek, zrozumiemy jakie znaczenie ma prelekcja, świadcząca o bezpośredniej obserwacji potwornych typów jak Trocki, Rakowski, Feliks Kon, Dybenko, Kołątaj, Podwojski, Dzierżyński stojących na czele inkwyzycji bolszewickich.

Przez wzgląd na wielkie, kulturalne znaczenie tak obrazu oraz prelekcji winny jaknajszersze warstwy naszego społeczeństwa pospieszyć we wtorek i dni następne na tak zajmujący seans.

* **Rada Naczelna Wychowania Fizycznego.** Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 19. bm. uchwalono projekt ustawy o obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej. Już w październiku rozpocznie swą działalność Rada Naczelna wychowania fizycznego. Również zadecydowano wydzierżawienie monopolu zapałczanego.

* **Emigracja europejska do Ameryki w r. 1925.** Podług sprawozdania amerykańskiego Urzędu Immigracyjnego liczba emigrantów przybyłych z Europy do Stanów Zjedn. Ameryki Północn. za pierwsze dwa miesiące 1925 r. wynosi przeciętnie jedną piątą do pełnej szóstej kontyngentowej ilości rocznej. Z Polski przybyło już 1116wychodźców na wyznaczoną ilość ogólną maksym. 5982 osób. Z Czechosłowacji z ogólnej dopuszczalnej ilości 3073 osób przybyło 421 osób, z Włoch na 3845 osób, 560, z Jugosławji na 671 — 109 osób, z Rosji na 2249 — 441 i z Rumunji na 603 — 58 emigrantów.

* **Sprawca zamachu na konsula polskiego w Essen, skazany na 3 lata więzienia.** Sąd w Essen skazał Bergera. urzędnika pewnego przedsiębiorstwa handlowego, który w dniu 19 czerwca dokonał zamachu na konsula polskiego w Essen, na 3 lata ciężkiego więzienia.

* **Jak bieda w Gdańsku, to do... Polski.** Kryzys gospodarczy, jaki ogarnął Gdańsk, spowodował przyjazd do Warszawy b. senatora Jewelowskiego. Jewelowsky był przyjęty przez premj. Grabskiego.

* **Przybycie czechosłowackiej eskadry lotniczej do Warszawy.** W połowie października przybędzie do Warszawy z okazji założenia kamienia węgielnego pod pomnik Nieznanego Zołnierza czechosłowacka flotylla lotnicza, składająca się z 10 samolotów wojskowych. Zlot flotylli czeskiej będzie rewizytą czeskiego lotnictwa w zamian za odwiedziny lotników polskich w Pradze.

— **Tczew.** Kradzież całej stodoły. W majątku Dzwienin, w pobliżu Tczewa, złodzieje w ciągu jednej nocy rozebrali całą stodołę, poczem wywieźli całe drzewo, umieszczone na trzech pełnych wozach. Złodziei, którzy byli mistrzami w swej sztuce, aresztowano następnego dnia.

* **Wywóz polskiego zboża.** Obliczenia wykazują, że dotychczas wywieziono z Polski około 8 tysięcy tonn nowego zboża. Kontrakty wywozowe zawarto z Czechosłowacją, Skandynawją, Danją i Holandją.

* **Epidemja tyfusu na Pomorzu niemieckiem.** Na Pomorzu niemieckiem grasuje epidemja tyfusu, szczególniej po wsiach i obozach rolnych. W niektórych miejscowościach zamknięto szkoły. Było kilkanaście wypadków śmierci.

*** Emerytura nieetatowych kolejarzy.** Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym nieetatowych pracowników kolejowych oraz wdów po nich i sierót.

*** Defilada policji w nowych hełmach.** Dn.19.bm. rano w parku Sobieskiego odbyła się próbna defilada policji w nowych hełmach. Nowe hełmy zostaną oddane do użytku we wtorek.

*** Uciecha dla Niemców...** W Zagłębiu Ruhry przygotowują uroczyste przyjęcia dla Hindenburga, który tam przyjedzie na uroczystości z powodu opuszczenia strefy okupowanej przez wojska francuskie. Największe przyjęcie będzie w Bochum, gdzie ma wystąpić olbrzymi pochód, złożony z 200,000 ludzi. Wszystkie szkoły i sklepy będą w tym dniu zamknięte.

Drogi wodne w Polsce.

W dobie 900-lecia panowania Bolesława Chrobrego, Wielkiego Twórcy naszego Państwa, — od Sali i Łaby sięgającego po Dniepr, a od Karpat po Rugię i brzegi Bałtyku, — tego dzielnego władcy, dobrym i mądrym rządom którego Serbowie Nadłabscy w swych pieśniach jeszcze dzisiaj ślą dziękczynne wspomnienia, — Polska wolna, jako swemu niezapomnianemu Królowi, jest w możności złożyć należyty hołd pracą nad swą odbudową ze zgliszcz wojny i sromotnej długoletniej niewoli.

Polska wyswobodzona wywalczyła orężem i na drodze dyplomatycznej uznanie swych praw i granic, a już w drugim roku swego istnienia o swych własnych siłach uratowała siebie, Niemcy i resztę Europy od zagłady.

Nasze rządy, poparte ze strony ludności patrjotycznem odczuciem potrzeb państwowych, zdołały już w krótkim przeciągu czasu zorganizować podstawy, dające możność trwałego rozwoju Rzeczypospolitej.

Stworzyliśmy Polskę cudem, a najwięcej potrzebujący twórczych sił narodu front wewnętrzny wzmocnimy pracą, skoro śladem poczynań i uchwał Samorządów: serca Kujaw, powiatu Strzelińskiego, — Wielkopolskiego powiatu Rawickiego i miasta Wolsztyna, oraz Śląskiej gminy Lipiny, — Samorządy całej Polski w myśl swych własnych interesów i potrzeb ogólno-państwowych przyłącza się do T-wa Propagandy i poczynią zapisy i znaczniejsze deklaracje roczne na akcje T. A. Drogi Wodne w Polsce S. A.

Kapitały potrzebne dla eksploatacji i rozbudowy naszych rzek i kanałów własnemi siłami, wytwarzając miljardy, przyciągniemy z zagranicy dla: naszych warsztatów pracy, odbudowy naszych miast i osad oraz wszelkich innych dróg komunikacji — wewnętrznych i o tranzytowem znaczeniu.

Pojemność naszych rynków wewnętrznych swym zapotrzebowaniem ożywi własny przemysł, rolnictwo, rzemiosło i handel, skoro nasze siły robocze i fachowe znajdą pracę w kraju, oddając się jej z równym zapałem jak w walce orężnej o naszą niepodległość.

Polska ma zaczątki wielkiego przemysłu, bogactwa naturalne i obfite płody rolne, jednakże z powodu braku tanich komunikacji — jest najdroższym krajem o zacieśnionych rynkach zapotrzebowań artykułów najpierwszej potrzeby, a jej ludność pracująca zmuszona jest opuszczać swe rodzinne ogniska, szukając chleba w Niemczech i poza granicami kraju. Przyczynia się to do zaniku gospodarczych sił Polski, a ludność nasza pracując po niewoli nad wzmożeniem bogactwa i potęgi innych narodów, a szczególniej Niemiec, pobudza ich pożądliwość ku opanowaniu Polski.

Słabość Polski wytworzyła potęgę Niemiec. Krzywdy nam wyrządzone stały się przyczyną ich demoralizacji, zaślepienia i upadku.

Drogi Wodne przysporzą powszechny dobrobyt w kraju, wzmocnią nasze siły obronne, uczynią z Polski niezdobytą warownię.

Gospodarczo silna Polska jest niezdobytą twierdzą przeciw zachłanności naszych wrogów, a jednocześnie ustaleniem praworządnych stosunków międzynarodowych.

Towarzystwo Propagandy składa niniejszem słowa uznania i podziękowanie ze dotychczasowe poparcia swego programu i sprawy, która przekroczyła już granice niewykonalności, gdyż doniosłościąswą, oraz na realnych zasadach oparta, obudziła ogólne zainteresowanie i częściową realizację. Towarzystwo uprasza o przyłączenie się do akcji wszystkich tych, którzy porzucając wygodne, a niebezpieczne dla kraju stanowisko niewiary do sił twórczych własnego narodu, chcą pracować nad ich udoskonaleniem.

Prosimy Władze, Prasę, Organizacje Samorządowe, Społeczne, Gospodarcze i Zawodowe, o energiczne skuteczne poparcie, bo nagli czas, w którym skupione siły Polski będą miały decydujące znaczenie dla odniesienia ostatecznego zwycięstwa w walce o byt i przyszłość narodu.

O wynikach narad kopenhaskich.

Warszawa, 18. 9. Zapytywany o wynik konferencji kopenhaskiej przewodniczący delegacji polskiej min. Wasilewski, odpowiedział przedstawicielowi Pat:

W sprawie spławu, komunikacji pocztowej telegraficznej i telefonicznej oraz dostępu obywateli polskich na ziemię litewską i litewskich na ziemię polską osiągnięto zasadnicze uzgodnienie stanowiska obu delegacyj. Ponieważ porządek dzienny konferencji nie został wyczerpany, przeto dalszy ciąg jej, na którym będą rozpatrywane sprawy komunikacji kolejowej i opieki konsularnej, został wyznaczony na dzień 10 października w Lugano.

Konferencja kopenhaska wywołała wielkie zainteresowanie wszystkich państw nadbałtyckich, czego dowodem są liczne artykuły, poświęcone jej wprasie duńskiej, szwedzkiej, łotewskiej itd. Prasa sowiecka i prasa niemiecka również poświęciły uwagę tej konferencji, rozumiejąc wielkie jej znaczenie dla całokształtu stosunków ekonomicznych całego dorzecza Niemnu.

Dokoła układu bezpieczeństwa.

Dnia 19. bm. przybył do Warszawy min. spraw zagr. Skrzyński i odbył konferencję z premjerem Grabskim. Min. Skrzyński będzie przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego. W związku z przyjazdem ministra będzie omawiana forma i sposób, w jaki Polska ogłosi żądania, dotyczące równoczesnego traktowania bezpieczeństwa granic polsko-niemieckich i państw nad Renem.

Londyński korespondent „Berl. Tageblattu" donosi: Pewna osobistość kompetentna w sprawie w sprawie rokowań o układ bezpieczeństwa kreśli sytuację w sposób następujący:

Musi być zawartych 5 traktatów, a mianowicie: układ reński, układ niemiecko-francuski, traktat arbitrażowy niemiecko-belgijski, oraz traktaty arbitrażowe między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. W sprawie wszystkich tych traktatów mają się odbyć odrębne rokowania, to znaczy między bezpośrednio zainteresowanemi stronami; podpisanie zaś tych układów nastąpić ma na ogólnej konferencji, w której wezmą udział wszystkie zainteresowane mocarstwa.

Kryzys kowieński z powodu rokowań kopenhaskich

Łotewska Agencja Telegr. donosi z Kowna: Dnia 19. bm. o godz. 9. rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie litewskiej Rady ministrów. Omawiano sytuację, wywołaną tem, że ważne instrukcje dla delegacji litewskiej do rokowań z Polską nie doszły na czas do Kopenhagi. Delegacja, podpisując protokół rokowań poszła dalej, niż pozwalał punkt widzenia Rady ministrów. W związku z tem omawiano prośbę o dymisję, złożoną przez min. spraw zagranicznych Czarneckisa. W rezultacie dyskusji gabinet postanowił podać się w komplecie do dymisji. Natychmiast po posiedzeniu prezes Rady ministrów złożył prezydentowi państwa prośbę o dymisję.

Bezkarny pogrom żydów w Saksonji.

Żydowska Agencja Telegraficzna doniosła, że w dniu Hindenburga niemcy nacjonaliści wybili wszystkie szyby w synagodze w Schlochau w Saksonji. Zaaresztowano parę osób. Obecnie przyszło do procesu. Ciekawe są — pisze prasa żydowska — motywy, którymi kierował sąd przy wydawaniu wyroków. Napad, głosi wyrok, miał miejsce w czasie walki politycznej, a ponieważ oskarżeni są członkami partji Deutsch-Völkische, napad nosił charakter wybitnie polityczny. I dlatego wszystkich oskarżonych uwolniono.

Gdyby podobna rzecz, co zresztą jest możliwe, trafiła się w Polsce, mielibyśmy napewno conajmniej tuzin komisji ze wszystkich stron świata.

Obwieszczenie!

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że ustalone przez korporacje miejskie jarmarki przypadające na następujące dni:

wtorek 19. I. 26 r. jarmark na bydło i konie
„ 9. II. 26 r. jarmark na bydło i konie
„ 6. IV. 26 r. jarmark kramny, bydło i konie
„ 8. VI. 26 r. jarmark na bydło i konie
„ 6. VII. 26 r. jarmark kramny, bydło i konie
„ 14. 8. 26 r. jarmark na bydło i konie
„ 5. 10. 26 r. jarmark kramny, bydło i konie
„ 7. 12. 26 r. jarmark kramny, bydło i konie

zostały na rok 1926 dekretem Urzędu Wojewódzk. w Poznaniu z dnia 20. VII. 25 za L. dz. 4569/25 VI. prawomocnie zatwierdzone.

Września, dnia 14 września 1925.

Magistrat

L. dz. 3465/25 III. w z. Konieczny.

Licytacja przymusowa!

W czwartek, dnia 24-go września 1925 r. o godz. $9\frac{1}{2}$ przedp. publicz. sprzedam na rynku we Wrześni najwięcej dając, za natychmiastową zapłatą:

1 złoty zegarek.

Janicki, komornik sądowy, Września.